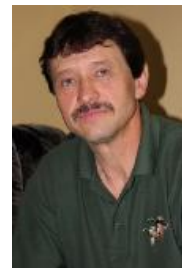


JÓZEF MICHALEWSKI

ur. 1965; Paulinów



Miejsce i czas wydarzeń	Bronice, współcześnie
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, rok w pasiece, praca pszczelarza

Praca pszczelarza

Jeżeli jest pogoda, wszystko jest w porządku i pszczołki nie żądają, to można iść bez kapelusza z krótkim rękawem. Jeśli coś jest nie tak, jest złośliwa rodzina, ma się na deszcz albo jest nieodpowiednie ciśnienie, wtedy nie ma śmiałków. Trzeba ubrać kapelusz.

Najbardziej intensywny okres w pasiece trwa do ostatniego miodobrania. Potem trzeba przygotować rodziny do zimowli, ułożyć gniazda. Ale od pierwszych promyków słońca w marcu, jak już jest dwanaście-piętnaście stopni, ja już pracuję. I wtedy się jest cały czas. W każdym ulu trzeba zrobić wgląd. Nie za często, bo to jest niekorzystnie, ale trzeba. Przegląd pierwszy, drugi. Trzeba dołożyć ramek, węzy. Kiedy się roją pszczoły, trzeba obsadzić nowe ule. Nie sposób zapobiec rojeniu. Nie mam wglądu do każdej rodziny. Można zrywać mateczniki, wymieniać matki. Ale przez zimę wykrusza się kilka rodzin. Dwie-trzy rodziny. I zawsze mam ule, w których obsadzę sobie rójki. Z mniejszej pasieki też są pewne dochody. Wtedy pszczoły są dopilnowane, młode matki są miododajne i też jest duża wydajność. Ale nawet w niewielkiej pasiece pszczoły zaskoczą pszczelarza. Gdybym chciał mieć wszystko na oku, to nigdy bym nie wychodził z pasieki. Niestety nie da się wszystkiego dopilnować.

Teraz wszystko musi być z blachy kwasoodpornej. Mam kontrole. Weterynarz powiatowy co jakiś czas przysyła swoich ludzi na kontrole, jak ja tutaj to wszystko robię. Są wymogi i trzeba je spełnić. Pasiekę mam zarejestrowaną. Mam numer sprzedaży bezpośredniej. W tej chwili na targu trzeba to wszystko mieć.

Kiedyś na wsi prawie każdy miał kilka pni. To było normalne, że każdy dla siebie trzymał pszczołki. Stary sad, a w nim dwa-trzy ule. Zawsze troszkę miodku było dla rodziny. Jestem myśliwym. Na polowaniu sobie chodzę. Widzę stary zaniedbany sad. Stoją stare ule albo zamieszkałe, albo nie, albo już szczątki tych uli. Dużo tego widzę.

Data i miejsce nagrania	2016-06-20, Bronice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Maria Buczkowska, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"